

W tym reportażu zamierzam opowiedzieć o moich doświadczeniach podczas wycieczki na Sycylię, w której wziąłem udział dzięki programowi Erasmus +.

Zaczynamy na lotnisku, gdzie nie wydarzyło się nic godnego uwagi i bez problemów wsiedliśmy do samolotu.



Z powodu innego ciśnienia powietrza w samolocie zaczęły mnie boleć uszy (byłem w samolocie kilkanaście razy, ale tylko tym razem było tak źle, że stało się to fizycznie bolesne), a także ledwo słyszałem. Niestety utrzymywało się to przez około dzień lub dwa po podróży samolotem.

Na szczęście nasz autobus był już na lotnisku, kiedy wylądowaliśmy, więc szybko udaliśmy się na naszą drugą przejażdżkę i wszystko również było dość niezwykle podczas tej jazdy. (Musiałem jednak rozmawiać z kierowcą autobusu, ponieważ byłem jedyną osobą w grupie, która mówiła po włosku).



Kiedy dotarliśmy do hotelu, zjedliśmy kolację i przydzielono nam pokoje.



Poduszki nie miały wystarczającej ilości wypełnienia i w rezultacie były niewygodne, ale wszystko inne było całkiem przyjemne. Skończyło się na tym, że spędziłem tu sporą część mojego czasu, ponieważ prawdę mówiąc, w Pozzo di Gotto nie było zbyt wiele do roboty, nie ma tak naprawdę żadnych miejsc do spędzania czasu poza plażą (która była daleko), więc głównie siedziałem na łóżku oglądając seriale na moim tablecie w wolnym czasie przez całą podróż.

Następnego ranka pokazano nam prezentację wyszczególniającą rzeczy, które możemy chcieć wiedzieć o naszym pobycie tutaj, ale w większości ją wyłączyłem, ponieważ dotyczyła ogólnie zachowania we Włoszech, które już znałem. Później jednak poszliśmy do baru i wypiliśmy Granitę, która była przepyszna, a ponieważ jedzenie było dla mnie zdecydowanie najważniejszym punktem wycieczki, postaram się opowiedzieć o każdej rzeczy, której miałam okazję spróbować.



Pozwolili nam wybrać smak granity, więc wybrałem czekoladę. Chleb, który był do niej dołączony, był zbyt słodki i jego zjedzenie zajęło wieczność, a na wierzchu granity było trochę za dużo śmietany, jak na mój gust, ale wszystko to z łatwością pominę, ponieważ granita smakowała tak dobrze, że zdecydowanie stała się moim osobistym faworytem z podróży.



Na lunch dostaliśmy pierwszy z wielu makaronów w sosie pomidorowym z parmezanem.

Nie jest to jednak zarzut, ponieważ to danie jest również moim osobistym faworytem, z już smacznym makaronem zwieńczonym pysznym serem; można śmiało powiedzieć, że to danie nigdy nie zawiodło uśmiechu na mojej twarzy. Chociaż jedliśmy je wiele razy podczas całej podróży, aby uniknąć powtórzeń, zrecenzuję tylko to.

Kolacja naszego pierwszego dnia była jednak jednym z najgorszych posiłków, jakie jadłem.



Jedyną częścią, która była dla mnie zdalnie jadalna, były rozczarowujące kiełbaski, które były do niej dołączone, więc skończyło się na ucztowaniu na przepysznym chlebie, który tam oferowali, był jak skórka do pizzy, co sprawiło, że jedzenie było przyjemnością.



Na początku trzeciego dnia przywitało mnie miejsce, w którym będę pracował przez resztę mojego pobytu tutaj: Ritratti photography.



Miejsce to było prostym biurem z maszynami drukującymi i dwoma komputerami, gdzie przebywałem przez większość mojego czasu pracy, ale miało też zaplecze do robienia zdjęć, z którym tak naprawdę nigdy nie miałem styczności w mojej pracy.



Na lunch zjadłem burgera i frytki, które były całkiem niezłe, frytki były prawie idealne (choć brak jakiejkolwiek przyprawy do nich był dość smutny), ale burger, choć nadal dobry, był nieco zbyt twardy.



Kolacja (zjedzona w tym samym miejscu co dzień wcześniej) była jednak ponownie rozczarowująca, choć mniej zła niż dzień wcześniej. Ziemniaki i sos były znacznie lepsze niż mięso, które było po prostu papkowane i nie smakowało zbyt dobrze.



Deser (była to hybryda ciasta i chleba) był w porządku, choć trochę nie wyróżniał się.

Następnego dnia na lunch znów był makaron, ale tym razem z pesto!



Wbrew pozorom (nie widać tego tak dobrze na zdjęciu, ale makaron jest zielonkawo-żółty) był naprawdę niesamowicie smaczny! Nie mogę powiedzieć z całą pewnością, czy jest lepszy niż zwykły makaron z sosem pomidorowym, ponieważ jadłem makaron z Pesto 3 razy podczas tej podróży i wszystkie 3 różniły się jakością, ale mogę powiedzieć, że ten na zdjęciu, dzięki dodanemu parmezanowi, był absolutną rozkoszą!

Druga część lunchu niestety nie była tak dobra.

Omlet był bardziej ziemniaczany niż jajeczny, więc smakował jak mdłe ziemniaki. Nie był zły, ale powiedziałbym, że nie był też dobry; smakował jak absolutnie nic nadzwyczajnego, z wyjątkiem twardej, papkowatej konsystencji, której nie lubiłem. Założę się, że tak smakują wojskowe racje żywnościowe.



Tego dnia miałem małą przygodę w drodze do supermarketu i znalazłem dwa pomniki poświęcone poległym podczas wojen (jak można wywnioskować z napisów na tablicach).





Znalazłem też Bazylikę Mniejszą Świętego Sebastiana. Trzeba przyznać, że znalezienie jej zaskoczyło mnie, ponieważ po prostu błąkałem się, próbując wrócić do hotelu i przypadkowo natknąłem się na ten naprawdę oszałamiający kawałek architektury, który zawiera malowidła ścienne innych świętych i dwa posągi na całym obwodzie. Niestety nie miałem okazji zajrzeć do środka, ale jestem pewien, że w środku również wyglądało pięknie.



Kolacja była pierwszą pizzą, jaką zjedliśmy podczas tej podróży! (Bycie tak długo we Włoszech i dopiero teraz zjedzenie pizzy było moim zdaniem wręcz przestępczym zachowaniem, ale lepiej późno niż wcale, jak sądzę).



Sama pizza była ok, jedna z gorszych jakie jadłem we Włoszech, ale wciąż ok. Była zwieńczona wurstelem, jakimś innym mięsem podobnym do tego i tajemniczą białą żółtawą rzeczą, której nie znam i nie chcę znać (natychmiast usunąłem ją z pizzy przed zjedzeniem). Frytki były dobre, lepsze niż pizza, jeśli mam być szczerzy.



Jako poczęstunek dla siebie, kupiłam sobie ciasteczka gocciolo. Pozwolę sobie powiedzieć tu i teraz, że te ciasteczka są tym, o czym się marzy, zawsze były jednym z moich ulubionych przysmaków, odkąd byłam młoda, ze względu na ich czystą dobroć i mogę śmiało powiedzieć, że możliwość ich zjedzenia była jednym z powodów, dla których zgodziłam się dołączyć do Erasmusa. Idealna konsystencja i absolutnie pyszne, były idealnym przysmakiem między posiłkami. Przyniosłam do domu 2 i pół paczki i szczerze mówiąc, mogłabym przynieść 10 i to by nie wystarczyło, tak bardzo je uwielbiam.

To prowadzi nas do naszej pierwszej soboty na Sycylii. Mieliśmy zaplanowaną wycieczkę na wulkan Etna, na którą pojechaliśmy, jednak nie udało nam się nic zobaczyć, ponieważ padało absurdalnie dużo i było głupio zimno. Szczerze mówiąc, cieszyłem się z tego, ponieważ nigdy tak naprawdę nie rozumiałem uroku odwiedzania tego rodzaju miejsc, więc dziękuję deszczowi za oszczędzenie mi irytującego spaceru, którego nie cieszyłbym się. Widok popiołu na ziemi był całkiem fajny, ale absolutnie nie wart długiej podróży autobusem. To zdjęcie jest jedynym, jakie udało mi się zrobić, ale jego słabość świadczy o tym, jak nudna i szczerze irytująca była ta wizyta na Etnie.



Z bardziej pozytywnych rzeczy, deszcz ustał do czasu, gdy dotarliśmy do naszego kolejnego miejsca turystycznego na tę wycieczkę; Taormina.

Taormina to ogromna i niezwykle popularna ulica handlowa, która regularnie odwiedzana jest przez zagranicznych turystów. Chociaż ja również nie jestem podekscytowany wizytą w takim miejscu, ponieważ wszystko kosztuje o wiele więcej, niż realnie powinno, to przyznam, że ma ładne widoki.



Nie mam zbyt wiele do powiedzenia poza tym, że "wyglądało ładnie", ponieważ mitologia jest dla mnie zagubiona jako kogoś, kto nie dba o tego typu rzeczy, ale ulice łączące różne części były oszałamiające.



Nie kupiłem tam żadnej pamiątki, ponieważ jako osoba urodzona i wychowana we Włoszech nie czuję potrzeby posiadania czegoś takiego z mojej ojczyzny. Kupiłem sobie jednak lunch, którego zakupu ostatecznie żałowałem.

Choć pizza wyglądała dobrze, była ogromnym rozczarowaniem pod względem smaku. Skórka za bardzo przypominała ciastko, a mozzarella nie była wystarczająco dobra, zwłaszcza za 11 euro. Jadłem lepszą i tańszą pizzę podczas tej podróży. Boli mnie moje włoskie serce, gdy wiem, że w restauracjach w mojej ojczyźnie sprzedaje się tak przeciętną pizzę.



Mój tata polecił mi spróbowanie sycylijskich cannoli, więc skończyło się na tym, że kupiłem jedno, gdy tam byłem, które również było rozczarowujące i zbyt drogie, jednak ponieważ jadłem inne sycylijskie cannoli podczas mojego pobytu we Włoszech, mogę powiedzieć, że myślę, że sycylijskie cannoli po prostu nie są zbyt dobre. Zdecydowanie nie są złe, ciasto jest całkiem dobre, ale nadzienie nie jest tak dobre. Jadłem znacznie lepsze słodczyce niż te.



Widok morza z Taorminy był naprawdę oszałamiający w swoim pięknie i obawiam się, że zdjęcia nie oddają tego w pełni. Nappełniło mnie to ekscytacją, aby w końcu udać się nad morze dzień później.



Kolacja jak zawsze nie była zbyt dobra, z najbardziej przeciętnymi kiełbaskami, jakie kiedykolwiek ugotowano (jeśli Polska ma jedną mocną stronę nad Włochami, to jest to, że w Polsce przygotowują znacznie smaczniejsze mięso). Ale przynajmniej, ponieważ nadal jemy kolację w tym samym miejscu (Pangourmet), nadal mam mój zaufany chleb, aby nakarmić mój żołądek.

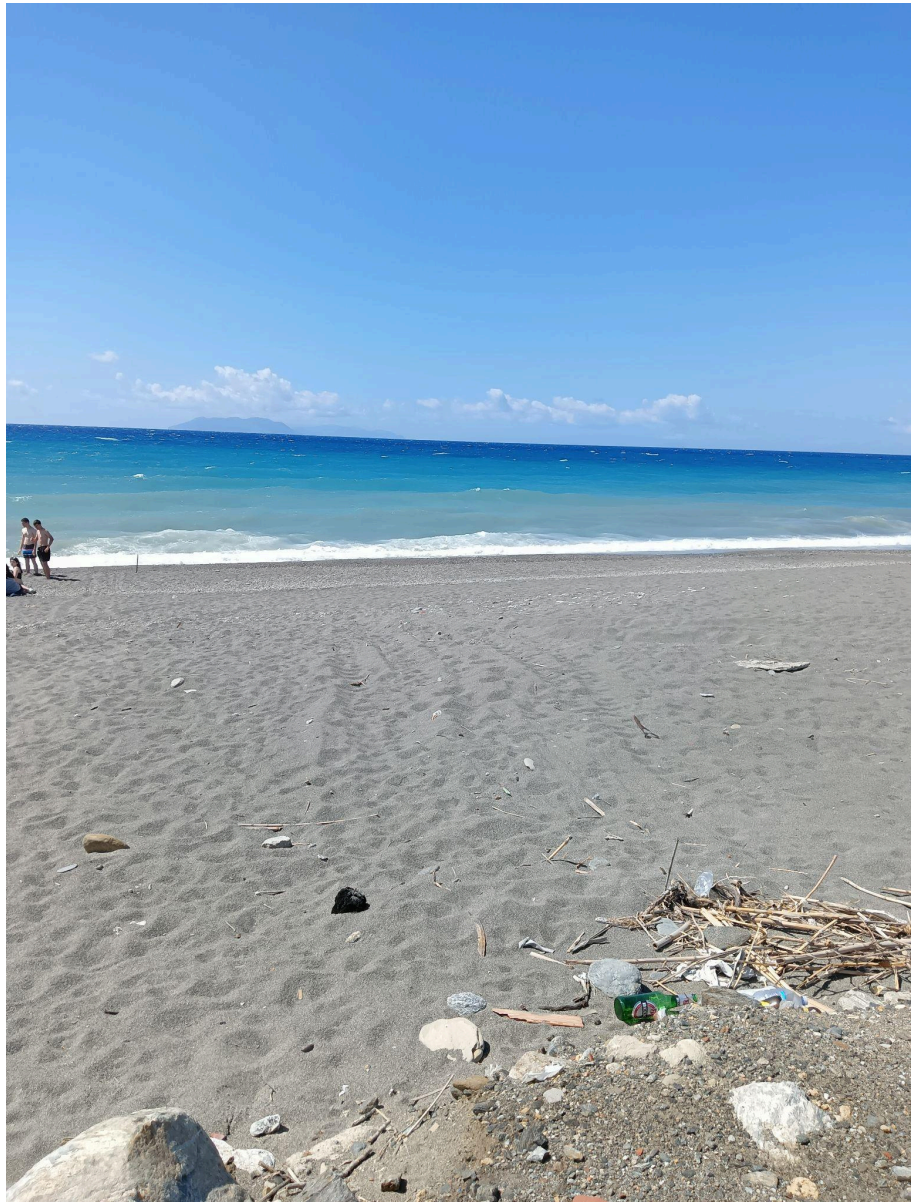


Lunch następnego dnia to lasagne, ku mojej wielkiej radości. Zarówno płaty makaronu, jak i ragù w środku były super dobre, a parmezan na wierzchu (jestem przekonany, że można dodać ser do większości rzeczy, które nie są słodkie, aby uczynić je lepszymi). Służyła również jako dobry sposób na dodanie mi energii na podróż, którą miałem przed sobą: pójście na plażę. (Jadłem inną lasagne w innym czasie podczas naszego pobytu na Sycylii, ale była zrobiona z prawdziwego makaronu, a nie z płatów makaronu, więc była zbyt ciężka i trudna do zjedzenia, ta była znacznie lepsza).

Na początku byłem jeszcze nieświadomy, jak długi będzie spacer, więc popełniłem głupi błąd, zakładając parę sandałów, które bolały mnie w stopę podczas chodzenia, ponieważ pomyślałem "plaża nie może być tak daleko, nic mi nie będzie!" spacer trwał ponad 40 minut. W połowie drogi zacząłem żałować wszystkiego, ale przynajmniej zobaczyłem kilka krów po drodze.



Kiedy dotarliśmy na plażę, chodzenie było fizycznie bolesne z powodu kontuzji, której doznałem, chodząc tak długo w tych sandałach (kontuzja, która nadal nie została w pełni wyleczona do czasu, gdy piszę te słowa).) Ale widok wody natychmiast wprowadził mój umysł w stan euforii. Po bliższym przyjrzeniu się wodzie odkryłem, że fale były naprawdę wysokie i silne, przez co pływanie w nich było nieco niebezpieczne, a woda była brudna. Po prawie godzinnym spacerze w sandałach, które tak bardzo bolały moje stopy, nie było to wystarczające, aby powstrzymać mnie przed wejściem do wody i pływaniem przez następne półtorej godziny. Czułem się tak ekscytująco i orzeźwiająco, mimo że miałem znacznie lepsze doświadczenia na plaży niż to; należy również zauważyć, że byłem jedyną osobą pływającą (jak się później dowiedziałem, to dlatego, że jestem prawie pewien, że jestem jedną z zaledwie 3 osób, które nawet wiedziały, jak pływać), ale przyznam, że naprawdę podobało mi się uczucie, że byłem jedyną osobą na tyle odważną w grupie, by pływać w takich wodach.



Spacer powrotny był jeszcze bardziej piekielny niż pierwotny, ponieważ byłem teraz jeszcze bardziej zmęczony i zanim dotarłem do hotelu, nie czułem już stóp, ale nie powiedziałbym, że żałuję, że poszedłem na plażę tego dnia (ŻAŁOWAŁBYM jednak, że poszedłem na plażę następnym razem).



Kolacja tego dnia znów była rozczarowująca. Była to gigantyczna kanapka z grzybami (chyba? Nie wiem, czymkolwiek były, usunąłem z niej wszystkie, jakie mogłem). Prosciutto, mozzarella i majonez w środku. Problem polegał na tym, że ta kanapka zawierała tak dużo mozzarelli, że zagłuszyła każdą inną przyprawę w środku, do tego stopnia, że mozzarella była jedyną rzeczą, którą mogłem posmakować. Nie było to straszne, jeśli chodzi o kolacje, które tu jadłem, była to jedna z lepszych, co chyba świadczy o mojej niechęci do tego miejsca pomimo ich niesamowitego pieczywa.

Tym razem dostaliśmy również deser w postaci kawałka ciasta czekoladowego, które było proste, ale naprawdę dobre i oderwało mój umysł od boleśnie przeciętej kanapki, którą właśnie zjadłem, więc dostaje dodatkowe punkty.



W pracy dzień później miałem inne zadanie niż zwykle, ponieważ fotograf, który tam pracuje, postanowił zabrać nas ze sobą na sesję zdjęciową, którą miał dla gimnazjum w okolicy. Jego zadaniem było zrobienie zdjęć grupowych wszystkich klas i byłem pod wrażeniem tego, jak szybko wszystko przygotował i jak dobrze był w stanie skoordynować uczniów w odpowiedniej pozycji bez bycia niegrzecznym lub zbyt wymagającym, ja i mój partner w pracy po prostu pomagaliśmy w ustawianiu świateł i śledzeniu postępów, ale wciąż było to wnikliwe doświadczenie, które cieszę się, że miałem. Szkoła miała również wiele obrazów rozwieszonych w auli, które stanowiły bardzo ładną dekorację.



Ten dzień z łatwością miał najlepsze jedzenie, ponieważ zaczęliśmy od lunchu, który składał się z absolutnie pysznego mięsa i idealnie chrupiących frytek. Żałuję, że nie jedliśmy więcej w hotelu, ale nie będę narzekać, że przez 2 tygodnie mogłem jeść w restauracjach prawie codziennie za darmo.



Kolacja była jednak zdecydowanie najlepszym posiłkiem, jaki miałem okazję



zjeść podczas podróży (którą mieliśmy przyjemność zjeść dwa razy podczas całej podróży), którą była pizza w Unni Mancini. To była zdecydowanie moja ulubiona restauracja, do której poszliśmy, ponieważ te pizze były naprawdę niesamowite. Mieliśmy okazję zjeść różne rodzaje pizzy, z których wszystkie, których próbowałem, były bardzo dobre.

Zaczęliśmy od margherity z grzybami na wierzchu, grzyby nie zrobiły nic poza obniżeniem jakości dania, ale sama margherita była tak dobra, że nawet z nimi była bardzo smaczna.

Potem dotarliśmy do Margherity i Boże, to było takie dobre. Każdy kęs był rozkoszą, to była zdecydowanie najlepsza rzecz, jaką jadłam podczas podróży, była ugotowana do perfekcji, a mozzarella na wierzchu była pyszna. Chciałabym jeść ją częściej i gdyby nie fakt, że mieliśmy już zaplanowane wszystkie nasze posiłki, zdecydowanie wróciłabym tu w swoim czasie, aby ponownie zjeść tę pizzę.



Następnie zjedliśmy pizzę z czterema serami, której największą siłą i słabością był ser; ser na wierzchu był zdecydowanie dobry, ale przyznam, że było go tak dużo, że naprawdę przytłacza zmysły, gdy próbujesz go zjeść.

Na koniec zjedliśmy margheritę z wurstami na wierzchu. Wurstel faktycznie smakował dobrze, w przeciwieństwie do grzybów, więc była to w zasadzie tylko dodatkowa margherita z dodatkiem przyprawy, co nie czyniło jej ani lepszą, ani gorszą. Oczywiście skorzystałem z okazji i zjadłem 9 całych kromek, licząc wszystkie rodzaje pizzy.





Kotlety były również jednym z posiłków, które jadłem najczęściej, więc opowiem o nich tylko raz, mimo że miałem wiele dobrych i złych. W tym przypadku był to jeden z tych złych, był tak panierowany, że naprawdę trudno było go zjeść, ale przynajmniej smak nie był okropny, a frytki były bardzo dobre.

Przeskakując kilka dni do przodu, ponieważ miałem tylko jedzenie, o którym już mówiłem, na lunch zjadłem który był grubym kawałkiem mięsa z ziemniakami. Ziemniaki były całkiem dobre, a ketchup i majonez sprawiły, że były jeszcze lepsze, a mięso było również bardzo smaczne, jestem trochę rozczarowany, że nie udało mi się zjeść wszystkiego, ponieważ trudno jest zjeść całe mięso, używając tylko widelca i noża, gdyby to zależało ode mnie, prawdopodobnie zjadłbym je rękami, ale nie chciałem robić z siebie głupka przed innymi, więc po prostu jadłem sztucami, jak wszyscy inni.



Tego wieczoru wybraliśmy się na uliczną wycieczkę kulinarną, podczas której spróbaliśmy tradycyjnych sycylijskich potraw! Zaczęliśmy od Arancini, czyli smażonych kulek ryżowych. To była zdecydowanie główna atrakcja wycieczki, myślę, że to trochę rozczarowujące, zaczynając od najlepszego, ale tak naprawdę nie mam nic przeciwko. Są absolutnie pyszne!!! W środku miały niesamowicie smaczne nadzienie ragú, które sprawiało, że chciało się go więcej i więcej, zdecydowanie kupiłabym ich więcej, gdybym miała okazję.

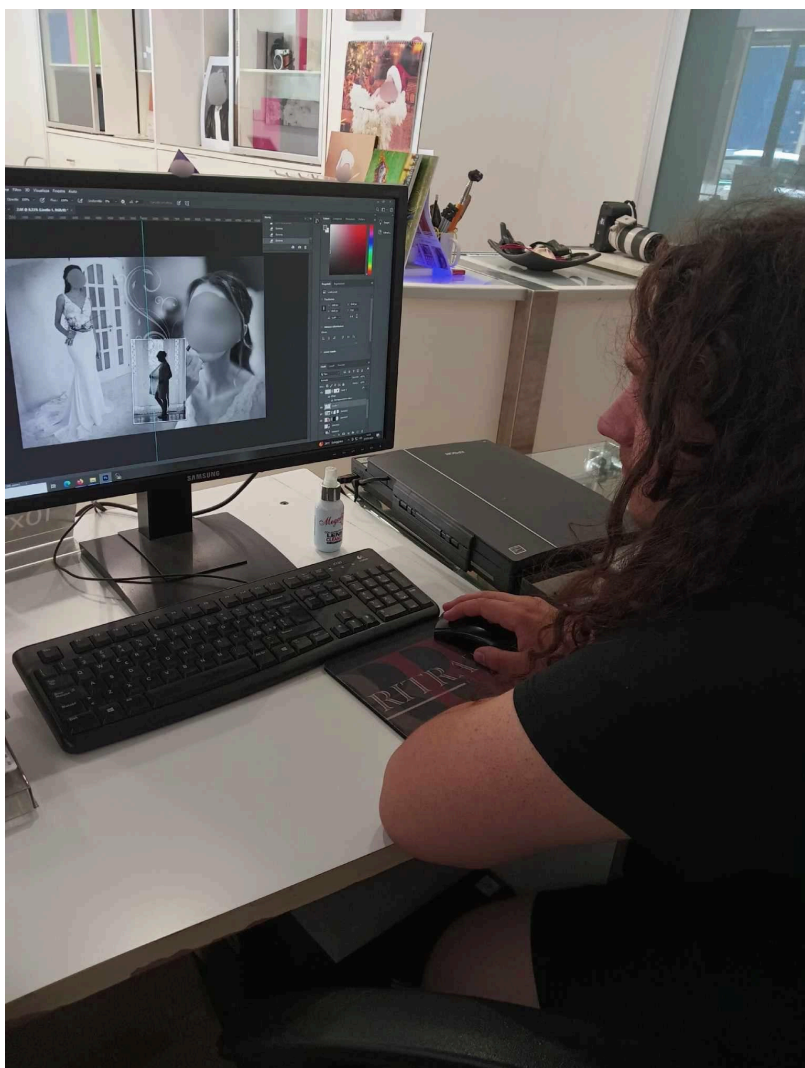


Następna była Focaccia Messinese, która była mniej dobra. Ser na wierzchu był bardzo dobry i zdecydowanie powiedziałbym, że był całkiem dobry, gdyby nie pomidory na wierzchu. Nie przepadam za pomidorami, więc tylko pogorszyły smak focaccii. To wciąż był dobry posiłek, ale nie bardzo dobry.

Potem była Panella. Ta nie była dobra. Frytki w środku, które powinny być jego główną atrakcją, po prostu źle smakują, ale przynajmniej panino jest dobre i jest małe, więc szybko je zjesz. Bez wątpienia najgorsza rzecz na tej wycieczce po ulicznym jedzeniu.



Na koniec dostaliśmy Cassatę, tradycyjny włoski biszkopt. (a także cannoli, których już próbowałam i uważam, że są przeciętne). Cassata była zaskakująco smaczna, ponieważ zwykle nie lubię owoców. Ale zielona zewnętrzna część miała super przyjemny smak, a biszkoptowa część w środku była również przyjemna! Zdecydowanie chciałbym dostać ich więcej.



W ramach małej przerwy od rozmów o jedzeniu, opowiem o moim doświadczeniu w pracy! Naszym zadaniem było złożenie zdjęć do albumu ślubnego (twarze zamazane ze względu na prywatność) To był mój idealny rodzaj pracy, ponieważ podobne rzeczy, które robię w szkole, są moją ulubioną częścią programu nauczania. Ponieważ była to głównie praca, którą ja i mój kolega z pracy mogliśmy wykonywać samodzielnie, nie rozmawialiśmy zbyt wiele z panią, która również pracowała tam na komputerach, ale za to, gdy trochę z nią porozmawiałem, była niesamowicie miła i cieszyłbym się, gdybym miał kogoś takiego jak ona jako współpracownika w przyszłości.

Przedostatnią kolacją, którą jadłem (ostatnią była pizza Unni Mancini, ku mojej uciechy, ale już mówiłem o tamtejszym jedzeniu, więc uniknę mówienia o nim dwa razy) było mięso z kurczaka z ziemniakami, które było nawet lepsze niż inny podobny posiłek, który jadłem, co jest imponującym wyczynem, biorąc pod uwagę, że tamten był już naprawdę dobry.

Kurczak był super soczysty i każdy kęs był niesamowity, a ziemniaki były również niesamowite, a olej na nich był smaczny i bardzo dobrze, że trzeba było przerwać proces jedzenia mięsa, aby nie czuć się nieświeżym.



Po 2 długich tygodniach na Sycylii w końcu nadszedł czas na powrót do Polski. Musieliśmy wstać o 4 rano, aby zdążyć na nasz lot (nawet jeśli skończyliśmy czekając dość długo na lotnisku).

Początek jazdy autobusem był dość zabawny, ponieważ jeden z koleś zapomniał swoich dokumentów z hotelu, ale to była jedyna rzecz, która wydarzyła się podczas całej podróży powrotnej.

Ogólnie uważam, że Erasmus bardzo mi się podobał, a moje doświadczenia z nim związane były w większości pozytywne i cieszę się, że pomógł mi nabrać pewności siebie w rozmowach z innymi. Nie sądzę, że dołączyłbym do Erasmusa, gdybyśmy nie jechali do Włoch, ponieważ powrót do ojczyzny był jednym z moich głównych powodów wyjazdu; ale bardzo się cieszę, że mogłem mieć to doświadczenie.